

# Ofiara



Szczególną właściwością natury ludzkiej jest skłonność do spełniania pewnych czynów o charakterze zadośćuczynienia. Wyraża się to np. w podarunkach, jakie niektórzy składają tym, którym wyrządzili jakąś krzywdę. Dzieje się tak także w dziedzinie religii, zwłaszcza w momentach zwracania się do Boga. Tu przybiera ona kształt ofiary.

## Istota ofiary

Ogólnie rzecz biorąc, istotą ofiary jest oddanie się człowieka Bogu, za pośrednictwem zewnętrznego aktu. W pewnych sytuacjach człowiek czuje się zmuszony dać wyraz swojej zawistości od Nieba, gdyż jest przeświadczony, że jego istnienie, stan posiadania, postępowanie a także cierpienie, są zależne od Boga. Pierwszym wyrazem tego dążenia jest modlitwa, w której wyraża się cześć i uwielbienie, chwała i hołd składane Stwórcy. Jednakże dążenie to znajduje pełne zaspokojenie dopiero wówczas, gdy modlitwa przeradza się w czyn, w obiektywny kształt, co następuje poprzez zewnętrzny akt, wymagający poniesienia pewnych kosztów, które poświadczają szczerą oddanie się Bogu.

## Biblijne znaczenie ofiary

Objawienie Starego Testamentu nadaje ofierze o wiele głębsze znaczenie. W ofiarowaniu główną rolę odgrywa krew, która jest synonimem życia. A właśnie życie człowieka, skutkiem upadku w grzech naszych prarodziców, zostało skazane na zagładę. Czytamy bowiem w Piśmie Świętym: „I dał Pan Bóg człowiekowi taki rozkaz: Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz.” (1 Mjż 2,16.17

NP). Wprawdzie nasi prarodzice nie umarli natychmiast po spożyciu zakazanego owocu, ale stało się to jedynie dzięki temu, że miłosierny Bóg ratował ich, poprzez przeznaczenie swego Syna na śmierć w zastępstwie grzeszników. W 1 Liście ap. Piotra napisano, że wykupieni zostaliśmy „drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego”, który był na to przeznaczony „już przed założeniem świata” (1,18-20). Życie Zbawiciela jest okupem za wszystkich ludzi, i chociaż każdy człowiek kończy śmiercią swe doczesne życie, to przyjdzie dzień, w którym wszystkie dzieci Boże zmartwychwstaną do życia wiecznego.

Wyjście Boga na ratunek człowiekowi związane jest z pewnym, wzmiankowanym w Biblii zdarzeniem. W Księdze Genesis 3,21 zostało odnotowane, że przed wypędzeniem z Edenu Bóg „uczynił Adamowi i jego żonie odzienie ze skór, i przyodział ich”. Wielu teologów widzi w tym akt pierwszego ofiarowania zastępczej, zwierzęcej ofiary, której krew w sposób symboliczny oczyściła grzesznych ludzi a skóra przyodziała ludzką nagość.

To wkroczenie Boga w tragedię ludzkości dało początek ofiarom w religii, co posiada szczególne znaczenie dla chrześcijan, wierzących, że Jezus Chrystus stał się rzeczywistą Ofiarą dla zbawienia wierzących. Zarazem Bóg udzielił ludziom lekcji pogładowej zbawienia, nakazując im składanie ofiar zwierzęcych, wskazujących na „Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata” (Jan 1,29)!

Wprawdzie w Piśmie Świętym nie znajdujemy żadnej wzmianki o tym, że Adam składał ofiary. Ale nie możemy tego wykluczyć, tym bardziej, że jego synowie składają ofiary. Biblijny opis składania ofiar przez Kaina i Abla zasługuje tu na szczególną uwagę. Bo oto Bóg nie przyjmuje ofiary Kaina, a przyjmuje ofiarę Abla> Czy ma to jedynie związek z charakterem i postępowaniem Kaina, czy też z samą ofiarą – „lepszą” [„wartościowszą”] ofiarą Abla (por. Hbr 11,4), która była ofiarą krwawą? Bo ofiara bezkrwawa nie była, nie mogła być,

wyrazem zastępczej śmierci Zbawiciela, zapowiedzią zbawczego czynu Golgoty.

Zastępczy charakter starotestamentowych ofiar najpełniej ilustruje historia złożenia przez Abrahama w ofierze jego syna, Izaaka. Gdy patriarcha podnosi nóż, aby pozbawić życia swoje dziecko, Anioł Pański powstrzymuje go i wskazuje mu baranka na ofiarę (1 Mjż 22,9-13); życie baranka zostało ofiarowane za życie Izaaka.

Taki właśnie charakter miały ofiary Starego Testamentu, które symbolizowały prawdziwą Ofiarę, spełnioną przez Jezusa Chrystusa na Golgocie.

#### Prawdziwa ofiara

Kiedy Jan Chrzciciel ujrzał zbliżającego się Jezusa, powiedział: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata” (Jan 1,29).

Umierając na krzyżu Jezus Chrystus dokonał pojednania ludzkości z Bogiem, na co od tysiącleci oczekiwali ci, którzy w Starym Przymierzu składali ofiary zwierzęce. Jego krew została wylana zamiast naszej krwi; On za nas wszystkich śmierci skosztował! Prorok Izajasz mówi o tym ze wzruszeniem: „On zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a Jego ranami jesteśmy uleczeni.” (53,5). Apostoł Paweł powtarza tę samą prawdę słowami: „... albowiem na naszą wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus.” (1 Kor 5,7).

Śmierć Pana Jezusa Chrystusa na krzyżu dokonała pojednania ludzkości z Bogiem i naprawiła błąd Adama. Mówi o tym ap. Paweł: „A zatem, jak przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia Jednego, przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi.” (Rz 5,18).

Ofiara Jezusa Chrystusa i Pamiątka Jego Ofiary

Podobnie jak w Starym Testamencie, gdzie ofiary zwierzęce były symbolem i zapowiedzią Ofiary Jezusa Chrystusa, tak w Nowym Testamencie została ustanowiona Pamiątka tego zbawczego czynu. Ustanowienie tej Pamiątki przez samego Zbawiciela, nastąpiło w tę noc, kiedy został pojmany. W Słowie Bożym czytamy: „... Pan Jezus tej nocy, której był wydany, wziął chleb. A podziękowawszy, złamał i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje za was wydane; to czyńcie na pamiątkę moją. Podobnie i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej; to czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją.” (1 Kor 11,23-25).

Słowa Jezusa jednoznacznie mówią, że Wieczerza Pańska została ustanowiona jako Pamiątka – „to czyńcie na pamiątkę moją”!

Jakże inaczej spełniają duchowni katoliccy ten pamiątkowy obrządek! Z rzeczy pamiątkowej uczynili istotę Upamiętnionego (Chrystusa)!

Oto co czytamy w encyklice Mediator Dei Piusa XII z dnia 20.11.1947: *„Eucharystia nie jest jedynie prostym wspomnieniem mąk i śmierci Chrystusa, lecz prawdziwym i właściwym ofiarowaniem (vera ac propria sacrificatio)”*. Jest to ewidentne i jednoznaczne zaprzeczenie słów Pana Jezusa: „to czyńcie na pamiątkę moją”!

### Ewolucja dogmatu

Akt ustanowienia Pamiątki śmierci Pana Jezusa Chrystusa (Wieczerzy Pańskiej) był bardzo prosty. W taki sam prosty sposób pojmowali i praktykowali Wieczerzę Pańską apostołowie i cały pierwotny Kościół chrześcijański.

Jednak z biegiem wieków ułomni ludzie zaczęli odchodzić od pamiątkowego sensu tego obrządku. W okresie Ojców Apostolskich utrzymuje się jeszcze zasada, że Wieczerza Pańska jest obrządkiem pamiątkowym, jednak powoli zaczyna się rodzić pogląd, że jest to ofiara. Pogląd taki zaczyna się pojawiać w pismach Ignacego (+108), Justyna (+166), Ireneusza (+202), a

następnie u Cypriana (200-258).

Ojcowie IV i V wieku znaczą nowy etap: „Już u ojców apostołskich – pisze Lichtenberg – spotykamy się z łąčeniem pojęcia Wieczerzy Pańskiej z pojęciem „ofiary”. Nie uważa się co prawda tego za ofiarę Chrystusa codziennie odnawianą, lecz raczej za ofiarę samych wiernych, składaną Bogu w dobrych uczynkach łaski i symbolizowanych przez jałmużny, modły i kolekty... [...] Powoli zmienia się zewnętrzny obrzęd Mszy św. Jest ona już nie tylko ucztą, ale przede wszystkim ofiarą.” (Ks. J. Wierusz-Kowalski, str. 305). „Pisarze kościelni po Cyprianie głoszą już otwarcie, że Wieczerza Pańska jest ofiarą, lecz unikają bliższego określenia tego pojęcia.” (F. Chaponiere).

I chociaż Teodoryt i Ambroży pozostali jeszcze wierni idei apostołskiej, że Wieczerza Pańska jest jedynie Pamiątką, to raz rzucona myśl o ofierze utwierdzała się w umysłach, a ceremoniał obrządku ulegał coraz większym modyfikacjom i opracowaniu.

Z Wieczerzą Pańską stało się to, co z chrztem. Pod wpływem platonizmu znaczenie symbolu uległo zaciemnieniu, praktyka stała się niezrozumiałą; Wieczerza stała się czynnością magiczną, czymś w rodzaju fetysza.

Pogląd, że chleb i wino używane do Wieczerzy Pańskiej przeistaczają się w rzeczywiste ciało i krew Jezusa Chrystusa, wypłynął oficjalnie na forum Kościoła dopiero w 787 roku, na drugim soborze nicejskim. Natomiast na Zachodzie pojawia się o kilkadziesiąt lat później, w roku 831, w piśmie Paschazjusza Radbertusa (786-861), mnicha w Korbei, który wywiódł go w dziele pt. „Liber de Corpore et Sanguine Domini” (O ciele i krwi Pańskiej), dedykowanym królowi Karolowi Łysemu.

Mimo, że ta niebiblijna nauka była zwalczana przez Hrabana Maura, słynnego opata z Fuldy, Ratramna, oraz przez Jana Scota Eriugene (mającego w tej sprawie pełne poparcie papieża

Grzegorza VII), a później przez Berengariusza z Tours (+1088), doktryna ta zwyciężyła, i w wieku XII utrwaliła się w Kościele katolickim pod nazwą „transsubstancjacji” (przeistoczenia).

Sobór laterański (1215r.), na czwartej sesji, przyjmuje to pojęcie i wynosi je do ważności ponad głoszenie Słowa Bożego. (Dodać należy, że ten sam sobór zabronił wiernym czytania Pisma Świętego pod karą ekskomuniki – Pismo Święte znalazło się na indeksie ksiąg zakazanych!). W roku 1220 papież Honoriusz wprowadza tzw. podniesienie hostii, a w r. 1264 Urban IV ustanawia święto „Bożego Ciała” oraz procesje z hostią (po raz pierwszy obchodzoną w r. 1279). Tomasz z Akwinu oraz Albert Wielki formułują teorię mszy. Sobór konstacjeński (1415) na 13 sesji zabrania kielicha wiernym, a sobór trydencki, na sesji w dniu 11 listopada 1551 r. formułuje ostatecznie doktrynę Eucharystii oraz w dniu 17 września 1562 doktrynę mszy.

Ewolucja pojęcia, że Wieczerza Pańska jest ofiarą, trwa jeszcze współcześnie. Problem ten poruszył papież Pius XII we wspomnianej już encyklice *Mediator Dei*. Omawiając treść tej encykliki, ks. Florkowski pisze na łamach „Ruchu Biblijnego i Liturgicznego” co następuje: *„Otóż papież – jak to było do przewidzenia – nie zajmuje się szczegółowym roztrząsaniem kwestii istoty mszy św. i nie stara się o definitywne rozstrzygnięcie tej ciągle jeszcze dyskutowanej i kontrowersyjnej kwestii”* „Ruch Biblijny i Liturgiczny, Nr 2/48).

Także inni księża katoliccy piszą otwarcie, że w chrześcijaństwie pierwszych wieków *„brak specjalnych oznak kultu dla Eucharystii w naszym rozumieniu, brak adoracji specjalnych [...] Przechowuje się Najśw. Sakrament początkowo jako komunię dla chorych w domach kapłanów, następnie w takim samym charakterze w pastyforiach, czyli w naszych zakrystiach. Wierni biorą Eucharystię w domu i sami się komunikują. Nie słyszymy nic o wiecznej lampie, nie ma śladu klękania przed Najśw. Sakramentem. Tabernaculum w naszym rozumieniu zjawia*

się bardzo późno, gdzieś w wieku XVI.” („Ruch Biblijny i Liturgiczny, Nr 4/48).

Tak było na początku, w czasach zbliżonych do apostołskich. A jak jest dzisiaj? Kult Eucharystii, jako ofiary, stał się ośrodkiem całego nabożeństwa w kościołach katolickich, i wyparł zupełnie nie tylko pamiątkowy charakter Wieczery Pańskiej, ale także pojęcie Ofiary Pana Jezusa Chrystusa. Rządcy dusz doszli tak daleko, że głoszą wręcz – jak np. kardynał Herbert Vaughan (On the Holy Sacrifice of the Mass, str. 42), że „*msza święta przewyższa poniekąd czyn Kalwarii!*”

### Jedyna zbawienna Ofiara

W Starym Testamencie składano wiele ofiar, gdyż były one niedoskonałe. Jezus Chrystus natomiast złożył jeden jedyny raz Swoje życie w ofierze. Oto słowa ap. Pawła: „A każdy kapłan sprawuje codziennie swoją służbę i składa wiele razy te same ofiary, które nie mogą w ogóle zgładzić grzechów. Lecz gdy On [Chrystus] złożył raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, usiadł po prawicy Bożej.” (Hbr 10,11.12).

Apostoł podkreśla stanowczo jednorazowy charakter Ofiary Jezusa Chrystusa: „I nie dlatego, żeby wielekroć ofiarować samego siebie, podobnie jak arcykapłan wchodzi do świątyni co rok z cudzą krwią. Gdyż w takim razie musiałby cierpieć wiele razy od początku świata; ale obecnie objawił się On jeden raz u schyłku wieków dla zgładzenia grzechu przez ofiarowanie samego siebie.” (Hbr 9,25.26)

Słowa Pana Jezusa: „Bierzcie i jedzcie, to jest ciało moje” (Mt 26,26), mają alegoryczne znaczenie. Zbawiciel często posługiwał się alegorią w swym nauczaniu: „Ja jestem drzwiami owiec...” (Jan 10,9); „Ja jestem drogą...” (Jan 14,6); „Ja jestem krzewem winnym...” (Jan 15,5), itd. itp. Rozdzielając chleb, znajdował się osobiście wśród apostołów, a to wyklucza jego obecność w chlebie.

Także ap. Paweł powiedział: „Wy zaś jesteście ciałem

Chrystusowym, a z osobna członkami.” (1 Kor 12,27), a nikt z rozsądnych ludzi nie będzie twierdził, że jest rzeczywistą częścią ciała Pana Jezusa. Dla tego, kto prawdziwie wierzy w zbawienną potęgę Ofiary Jezusa Chrystusa, każda inna ofiara jest zbędna: „Albowiem jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni” – zwiastuje Słowo Boże (Hbr 10,14)!

(pre)

„Duch Czasów” 10-12/96